

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

**Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi** w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze. Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

## TREŚĆ:

W sprawie hodowli bydła włościańskiego w Galicji Zachodniej — napisał Dr. W. Klecki.  
Systemy polowego gospodarstwa — podał Prof. Dr. St. Pawlik.  
Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurecząt — podał Stefan Bojanowski.  
Sprawy bieżące.  
Ze stołu redakcyjnego.  
Wiadomości handlowe.

## W sprawie hodowli bydła włościańskiego w Galicji Zachodniej.

### ODEZWA DO ROLNIKÓW.

Napisał

Dr. Waleryan Klecki,

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zbytecznym chyba byłoby dowodzić, jak wielkiego znaczenia ekonomicznego i społecznego jest w naszym kraju podniesienie gospodarstw włościańskich, tej podstawy dobrobytu ludu. Przyszłość naszego narodu i naszej kultury niezawodnie w wielkiej mierze zależą od tego, co dla podniesienia drobnej własności naszej uczynimy, a przykład Rosyi poucza, jak mszczą się wiekowe zaniedbania pracy na tej niwie. Rozumiały wartość narodową wolnego i zamożnego stanu włościańskiego w Polsce umysły światłe wówczas jeszcze, gdy ogół tego nie rozumiał; dość przypomnieć pisma Andrzeja Modrzewskiego, Jakóba Przyluskiego, Szymona Starowolskiego, Skargi, oraz czyny Jana Tarnowskiego, hetmana Wielkiego koronnego, Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego, Zamoyskiego kancлера kor. i innych. Z czasów późniejszych przypominają się pierwsze słowa punktu IV „Ustawy rządowej 3-go maja 1791”: „Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę” i t. d., a potem działalność księdza Śtaszyca, a jeszcze później za czasów Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem prace Seweryna hr. Uruskiego, Ludwika Górskiego, Tadeusza ks. Lubomirskiego i wielu innych żyjących lub których pamięć jeszcze świeża. Rozumiano też, że wzmoczenie dobrobytu włościan leży nie tylko w ich interesie, ale, że wpływa na bogactwo i kulturę całego kraju, a nawet leży w interesie przedstawicieli wielkiej i średniej własności. Seweryn Uruski<sup>1)</sup> pisał w r.

1856: „Zbogacić włościan, jest to, według korespondenta *Kroniki*, zbogacić cały kraj; temu nikt nie zaprzeczy, ani to twierdzenie nazwie błędem ekonomicznym, a zbytecznym byłoby dowodzić, że lepiej posiadać pola, łąki i lasy w kraju zamożnym, w którym się co rok mnożą konsumenci — aniżeli tam, gdzie miasteczka upadają, a włościanie co wiosna cierpią niedostatek pierwszych do życia potrzeb”.

W usiłowaniach, zmierzających do podniesienia gospodarstw włościańskich, wielką rolę odgrywa praca nad udoskonaleniem bydła włościańskiego. Wszak np. w Galicji przeszło połowa ziemi należy do włościan, a z przeszło 2,700.000 sztuk bydła rogatego, jakie mamy w Galicji, znakomitą większość stanowi bydło włościańskie i nieraz jedna krowa jest główną żywicielką biednej rodziny włościańskiej. To też od dawna obadwa nasze towarzystwa rolnicze pracowały nad podniesieniem włościańskiej hodowli bydła. Nie będziemy tu szczegółowo przedstawiali akcyi obu naszych towarzystw rolniczych na polu popierania hodowli bydła włościańskiego w Galicji; stwierdzić jednak wypada faktami, że ta akcyja była i jest istotnie stałym przedmiotem zabiegów obu krajowych towarzystw rolniczych. Od chwili, gdy w r. 1868 galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie zdobyło środki potrzebne do rozpoczęcia działalności na polu hodowli, zaczęło równocześnie popierać hodowlę bydła dworskiego i włościańskiego. Zaczęto urządzać dla włościan stacje buhajów, później zaś także wystawy przeglądowe, połączone z premiowaniami, a gdy po zamknięciu granicy dla dowozu bydła stepowego z kordonu (w r. 1882) warunki dla rozwinięcia hodowli bydła stały się pomyślniejsze i Komitet Towarzystwa gospodarskiego uzyskał większe środki na ten cel, akcyja na polu popierania hodowli bydła włościańskiego stała się wnet intensywniejszą. Rezultaty jej już były widoczne podczas wystawy bydła we Lwowie w roku 1886, na której zwracało uwagę bydło półkrwi simmentalskie włościan z Kamiennej, którzy doszli do pięknych rezultatów, dzięki działalności Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, oraz bezpośredniej opiece p. Grzegorza Głuchowskiego. W tym czasie utrzymywał Komitet w 26 powiatach 130 stacji subwencyjnych rozplodników. Obecnie liczba ich wynosi 472 (subwencyjnych 385, subwencyonowanych 23, z subwencyą rad powiatowych i oddziałów 59, bez subwencji 5). Ostatnia wystawa bydła we Lwowie w maju r. bieżącego (1906) dowiodła, że Towarzystwo gospodarskie w zabiegach swoich, mających na celu popieranie hodowli bydła włościańskiego, nie ustaje. Krakowskie Towarzystwo rolnicze, młodsze od lwowskiego, wstąpiło w jego ślady. A więc, założyło w różnych gminach w obrębie swojej działalności (wzgl. towarzystw rolniczych okręgowych) szereg stacji buhajów sub-

<sup>1)</sup> Sprawa włościańska Tom I. część II., str. 562.

wencyjnych lub subwencyonowanych, umożliwiając w ten sposób korzystanie włościanom z lepszych rozplodników. Stacyi tych było w r. 1905 razem 308 (t. j. 228 subwencyjnych i 80 subwencyonowanych), a przeznaczył na nie Komitet w tym roku 24.000 koron. Z inicjatywy Komitetu i dzięki dostarczeniu przez ten funduszom, odbywają się w rozmaitych miejscowościach premiowania bydła włościańskiego. W roku np. ubiegłym odbyło się 26 takich premiowań, na które Komitet przeznaczył 9000 koron. Nie ulega wątpliwości, że premiowanie dobrych okazów jest dla włościan bodźcem do pracy nad udoskonaleniem, dobrem żywieniem i pielęgnowaniem bydła. Nadto w miejscowościach, gdzie warunki miejscowe sprzyjają, a włościanie okazują odpowiednie zainteresowanie i zrozumienie, Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego popiera włościańskie związki hodowlane. Jest ich obecnie trzy (jodłownicki, wilamowicki i czaniecki), Komitet z funduszów swoich zaopatruje je w odpowiedni materiał rozplodowy, a kierownictwem samej hodowli w tych związkach włościańskich zajmuje się Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego. W ostatnich czasach Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozwinął szerszą działalność na polu popierania hodowli bydła włościańskiego. Komitet udziela włościanom premie za wzorowe stajnie (budynki) oraz zasilki na budowę gnojwni i stajen, lub też na potrzebne przeróbki, przyczem budowy te lub przeróbki odbywają się według wskazówek Komitetu; obecnie Komitet zajęty jest przygotowaniem akcji w kierunku tworzenia zarodowych obór gminnych, — słowem, praca nad hodowlą włościańską weszła do stałego programu działalności Komitetu i jest przedmiotem jego nieustających zabiegów. Mimo to jednak nie można powiedzieć, aby ta praca pod każdym względem opierała się na silnych podstawach i aby w sposobie przeprowadzenia w szczegółach zawsze odpowiadała miejscowym potrzebom i warunkom, w rozmaitych częściach okręgu działalności Towarzystwa różnym. Do tego, aby poznać we wszystkich szczegółach warunki, w jakich się rozwija hodowla włościańska na stosunkowo znacznym obszarze kraju, nie może wystarczyć doświadczenie osobiste i zasób spostrzeżeń, jakimi rozporządzają najbłęglejsi znawcy hodowli, którzy wchodzą w skład Komitetu, lub fachowi instruktorowie i lustratorowie hodowlani, którzy tylko częściowo te warunki mogą poznać podczas swoich objazdów. A przecież, aby akcja Towarzystwa w pełnej mierze swój cel spełniła, potrzeba, by się opierała na silnej podstawie, t. j. na gruntownej znajomości wszystkich warunków lokalnych. Tylko posiadając taką podstawę, można ułożyć szczegółowy program działalności, uwzględniający nie tylko w jakiej mierze subwencyonować te lub owe prace czy urządzenia hodowlane, ale przede wszystkim wskazujący dla każdej miejscowości odpowiedni kierunek hodowlany (z uwzględnieniem rasy i t. d.) Dopiero na fundamencie gruntownej znajomości stosunków miejscowych opierająca się akcja może dać nie tylko zasilkę materialną, ale także umiejętną wskazówkę, co i jak robić należy w każdej miejscowości, oraz pomoc fachową przy działaniu bezpośrednim w myśl tej wskazówki.

Potrzebę jak najdokładniejszej znajomości miejscowych warunków i stosunków hodowlanych rozumiały rozmaite władze i instytucje, które postawiły sobie za zadanie w rozumny i celowy sposób popierać hodowlę. Niemieckie Towarzystwo Rolnicze znalazło podstawę do swojej działalności na polu hodowli bydła w dziele Lydtina i Wernera „*Das deutsche Rind*“, w którym zestawione są szczegółowe wiadomości o stosunkach hodowlanych w każdej prowincyi niemieckiej i o wszystkich rasach bydła hodowanego w Niemczech. Wręcz monumentalnym jest dzieło (dotychczas jeszcze nie ukończone) wydawane przez austriackie Ministerstwo rolnictwa p. t. „*Die oesterreichischen Rinderracen*“, w którym znaleźć można szczegółowe wiadomości o wszystkim prawie, co tyczy się hodowli bydła w różnych krajach koronnych.

W Polsce nie posiadamy dzieł tej miary ani zakresu, ale i u nas nie brakło usiłowań, aby akcję na polu hodowli oprzeć na podstawach o ile możności dokładnej znajomości miejscowego materiału oraz miejscowych stosunków i warun-

ków. I tak, gdy w Galicyi Wschodniej rozpoczęto żywszą akcję w kierunku udoskonalenia hodowli bydła, pomyślano przede wszystkim o zebraniu dokładnych wiadomości o ówczesnym jej stanie. W memoryale, przedłożonym w r. 1875 Ministerstwu rolnictwa przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego, a opracowanym przez referenta hodowli bydła, późniejszego prezesa Towarzystwa, Adama ks. Sapiechę, wspólnie z prof. Kazimierzem Pańkowskim, czytamy m. i: „Nie czekając rezultatu badań przez Ministerstwo rolnictwa zarządzonych, złoży Komitet natychmiast ankietę znawców i tejeż poleci: a) aby objechała cały kraj i szczegółowo w każdej okolicy zbadała stan bydła, tak u większych, jak i mniejszych hodowców; b) aby w sprawozdaniu swem wykazała, jakie i gdzie znajdują się w kraju rasy, o ile odpowiadają one potrzebom pewnych okolic, jakie i gdzie jeszcze pojawiają się, jeżeli już nie rasy, to typy pierwotnego bydła krajowego, o ile zasługują one na utrzymanie dalsze bez domieszania krwi obcej, jakie nakoniec i gdzie, w braku pierwotnego bydła krajowego rasy obce wprowadzić wypada“. Wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Wydział Krajowy w latach 1877 i 1878 opracował w r. 1882 p. Kazimierz Hempel<sup>1)</sup>. W pracy tej zebrał szereg wiadomości o rasach bydła, hodowanego w rozmaitych częściach kraju, o zapatrywaniach hodowców na wartości rozmaitych ras ze względu na miejscowe warunki i potrzeby, o kierunkach hodowli, o sposobach żywienia i pielęgnowania bydła, o stosunku ilości bydła do obszaru będącego w uprawie i do produkowanej paszy i t. d. W Królestwie Polskiem zbieraniem wiadomości o bydle rogatem w kraju za pośrednictwem korespondentów okręgowych zajmowała się Sekcja chowu inwentarza Towarzystwa Rolniczego, które w ciągu swojego trzyletniego zaledwie istnienia (1858-1861) pod przewodnictwem niezapomnianego Andrzeja hr. Zamoyckiego potrafiło tak wiele zdziałać dla spraw całego kraju. Później, z inicjatywy Departamentu rolnictwa i przemysłu rolniczego w rosyjskiem Ministerstwie dóbr państwa podjął Czirwinskij studia nad stanem hodowli bydła rogatego w Królestwie Polskiem i rezultaty ich ogłosił w r. 1893. Materiał ten jednak zgola był niedostateczny i w kilka lat potem warszawska Sekcja rolna. w celu zbadania stanu hodowli bydła w Królestwie, organizuje ankietę, której wyniki ogłasza w r. 1899. Specjalnie mając na względzie bydło krajowe i hodowlę włościańską, podejmuje później (w r. 1904) badania statystyczne i ogólno-orientacyjne Delegacya hodowlana warszawskiej Sekcyi rolnej. Badania te mają przyczynić się do poznania rozmieszczenia terytorjalnego resztek bydła typu rodzimego i warunków hodowli włościańskiej. Przedtem jeszcze badania ścisłe nad bydem w całym kraju zaczął przeprowadzać autor niniejszego artykułu z pomocą uczniów Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Słowem, w różnych częściach Polski i różnymi czasami podejmowano pracę nad poznaniem naszego bydła i warunków jego hodowli. Praca to jednak tak rozległa i mozolna, a przytem tak wielkiej doniosłości dla całego gospodarstwa krajowego, że istotnie zasługuje nie tylko na moralne poparcie społeczeństwa, ale także na czynną pomoc tych przynajmniej instytucji i osób, które dać ją mogą. Obecnie następuje właśnie sposobność dla naszych towarzystw rolniczych okręgowych i dla szerokiego kręgu naszych rolników udzielenia czynnej pomocy w pracach, zmierzających do dokładnego poznania hodowli bydła włościańskiego w Galicyi zachodniej, a podjętych w tej myśli, aby na podstawie zebranych wiadomości oprzeć racjonalny program działania, zastosowany do lokalnych warunków i potrzeb. Komitet bowiem Towarzystwa rolniczego krakowskiego zapoczątkował akcję, której celem jest dokładne poznanie bydła włościańskiego, i spodziewa się znaleźć pomoc ze strony towarzystw rolniczych okręgowych oraz wszystkich rolników, którym dobro ogółu leży na sercu. Z podanych w dalszym ciągu szczegółów planu, wytkniętego przez Komitet, wynika, że każdy niemal rolnik, zamieszkały w Galicyi zachodniej, może w większej lub mniejszej mierze pracę Komitetu wesprzeć

<sup>1)</sup> Ekonomiczne stosunki Galicyi na podstawie materiału zebranego w drodze ankiety i t. d. (Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych R. VII, Z II Lwów 1882).

i od tego obowiązku obywatelskiego nikt nie powinien się uchylić.

Jednym z najważniejszych pytań, jakie się następczają instytucjom, kierującym akcją na polu podnoszenia hodowli bydła włościańskiego, jest: jakiej rasy bydło należy popierać w różnych okolicach, a względnie: jakich ras buhaje należy przeznaczać dla stacyi w rozmaitych powiatach i gminach. U nas specjalnie, wobec tego, że w hodowli dworskiej dominuje bydło nizinne (Holendry, Wschodnie Fryzzy i Oldenburgi) oraz z ras górskich Bern-Simmentalskie, zaś do pewnego stopnia wskazaną jest łączność hodowli dworskiej i włościańskiej, gdyż łączność ta w pomyślnych warunkach wychodzi na pożytek tak jednej jak i drugiej, pytanie powyższe przybiera postać: w jakiej mierze i w których mianowicie okolicach wskazanem jest popieranie wśród włościan hodowli tych ras obcych. Gdy z drugiej strony niejedno przemawia za hodowlą bydła krajowego (czerwonego polskiego), nad którem od lat kilkunastu już pracuje się, mając między innymi na myśli poprawę bydła włościańskiego, — powstaje drugie pytanie, czy systematyczne doprowadzanie do włościańskiego bydła krwi wyżej wspomnianych ras nie powinno być ograniczone do niektórych tylko okolic i do jakich mianowicie, aby przecie utrzymać choć częściowo we względnej przynajmniej czystości typ bydła rodzimego, które w pewnych warunkach i pod pewnymi względami ma niezaprzeczone zalety, i aby uniknąć niebezpieczeństwa, z jakim zawsze się wiąże wprowadzenie krwi obcej, o ile nie odbywa się ono w sposób konsekwentny, z odpowiednią znajomością rzeczy, a zwłaszcza wytrwałością. W naszych zatem warunkach pytaniem, które koniecznie rozstrzygnąć należy, jest: czy na wszystkie stacje przeznaczać buhaje wyłącznie rasy krajowej, czy też obok krajowych umieszczać na stacjach także buhaje nizinnych i górskich ras obcych, a jeżeli tak, to jakiej mianowicie rasy w każdej okolicy. Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba przede wszystkim dokładnie wiedzieć, w jakiej mierze bydło włościańskie w każdej okolicy kraju jest zmienione wskutek dopływu krwi obcej, t. j. jakich buhajów w każdej okolicy używano i jeszcze się używa dla pokrywania krów włościańskich. Celem wyświecenia tej sprawy, rozesał Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego do wydziałów towarzystw okręgowych kwestyonaryusz, które miały być wypełnione na miejscu przez siły, powołane do tej pracy przez owe towarzystwa, a następnie miały być zwrócone Komitetowi.

W tych kwestyonaryuszach proszono o odpowiedź na następujące pytania (w zastosowaniu do każdej z osobna gminy):

1. Typ chowanego bydła.
2. Jakiej rasy bydło chowa obszar dworski?
3. Jakiej rasy bydło chowa gmina? (rasa dominująca).
4. Druga najsilniej reprezentowana rasa bydła chowanego w gminie.
5. Jakiej rasy buhaje udziela na stacye Towarzystwo rolnicze okręgowe?
6. Jakiej rasy buhaje udziela na stacye Wydział Rady powiatowej?
7. Jaką rasę uważa Tow. roln. okręgowe za godną poparcia i odpowiednią w gminie?
8. Uwagi.

Na ten kwestyonaryusz nie ze wszystkich towarzystw okręgowych otrzymał Komitet odpowiedzi, a z tych, które nadesłano, większa część była niepełna i niedokładna. Przeważnie zamiast odpowiedzi, uwzględniających każdą z osobna gminę, wykazujących, jaka w tej gminie rasa przeważa, a jakie obok niej się zdarzają, podano ogólną odpowiedź dla wszystkich gmin danego powiatu lub dla kilkunastu czy kilkadziesiątu gmin. Widocznem było, że towarzystwa okręgowe nie zarządziły dokładnych dochodzeń po gminach, lecz traktowały zadanie niejako sumarycznie. W pismach swoich niektóre wydziały towarzystw okręgowych usprawiedliwiały niemożność wykonania życzenia Komitetu brakiem środków i ludzi, a wzgl. sił wykonawczych. Jednakże niektóre towarzystwa dostarczyły bardziej szczegółowych wiadomości,

z uwzględnieniem różnorodności stosunków w pojedynczych gminach. I tak n. p. Towarzystwo okręgowe w Brzesku ugrupowało gminy podług „Rozgraniczenia stref hodowlanych“, wydanego przez Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie w r. 1895. Wprawdzie nie wypełniono rubryk kwestyonaryusza dla każdej z osobna gminy, gdyż zdaniem Wydziału Towarzystwa „trudno jest podać prawdziwe różnice między bydłem w poszczególnych i sąsiadujących gminach, wszędzie bowiem występuje ta sama mieszanina najrozmaitszych odmian, tak zwana „krowa jarmarczna“, jednakże przynajmniej podano szczegółowe wiadomości dla osobnych grup (po kilkanaście gmin). Powiat brzeski podzielony jest na dwie strefy (nizinną i górska) i do tego podziału w zasadzie stosuje się tak Towarzystwo rolnicze okręgowe, jak i Rada powiatowa, przeznacząc buhaje na stacye. Od tej zasady jednak się odstępuje w pewnym rejonie strefy nizinnej, wobec tego, że w nim przeważa typ górski. Nadto zauważa Wydział, że „trudność w nabyciu rozplodników odpowiednich dla danej miejscowości zmusza często Komisję licencyjonującą do uznania buhai przedstawionych przez włościan za odpowiednie wbrew powziętej zasadzie co do rozgraniczenia strefowego“. W końcu zaleca Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Brzesku w przyszłości trzymać się przyjętego obecnie kierunku (w jednej strefie — Fryzzy i Oldenburgi, w drugiej — Simmentalery i czerwone polskie). Co do czerwonego polskiego bydła — zaleca je Wydział dla szeregu gmin o uboższych ziemiach i mniej obfitej paszy, na północ od Czchowa, Filipowic, Zdoń i Kończysk, aż do granicy powiatu Nowo-Sądeckiego.

Rozmyślnie przytoczyliśmy tu niektóre szczegóły ze sprawozdania Wydziału Towarzystwa w Brzesku, gdyż świadczą one, że przy dobrych chęciach i zadawszy sobie cokolwiek pracy, przecie można dokładniejsze wiadomości zebrać.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego nie zamierza podjętej pracy porzucać, lecz przeciwnie pragnie ją rozwinąć i liczy pod tym względem na poparcie ze strony wszystkich ziemian, mających dobrą wolę tego czynnego poparcia udzielić pracy, która ma dobro powszechnie na celu. W tej nadziei Komitet zaapeluje powtórnie do towarzystw rolniczych okręgowych, objaśniając dokładniej, w jaki sposób odpowiedzi na kwestyonaryusz mają być udzielane. Nadto inspektorowie hodowlani mają opracować materiał złożony ze spostrzeżeń, jakie mają sposobność zbierać podczas lustracji, premiiowań i podróży po kraju. Przygotowuje się także mapę hodowlaną, do której już cokolwiek materiału zebrano. Jednakże tę pracę niepomiernie ułatwi bezpośredni udział w niej naszych rolników, polegający na nadsyłaniu z rozmaitych okolic Galicyi Zachodniej, o ile możności dokładnych wiadomości o warunkach hodowli bydła włościańskiego w pojedynczych gminach — w zakresie powyżej wskazanym, a jeszcze lepiej — w zakresie szerszym. Każdy chyba rolnik ma możliwość przynajmniej z kilku gmin zebrać i nadesłać wiadomości, tyczące się panującej w każdej gminie rasy, używanych w niej rozplodników i t. d., a ewentualnie dołączyć do odpowiedzi na siedm pytań powyżej wyliczonych, różne spostrzeżenia, jakie mu znajomość miejscowych stosunków następcza. Nadesłane wiadomości ogłaszać będzie „Tygodnik Rolniczy“, który w tym celu gotów jest utworzyć osobną rubrykę p. t. „Bydło włościańskie“.

Zwracając się z tą odezwą do ogółu naszych ziemian z polecenia Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, czuję się uprawnionym także we własnym imieniu gorąco ich zachęcić do pomocy w pracy tak doniosłej dla naszego kraju.

## Systemy polowego gospodarstwa.

(por. art. wstępny w num. 49-tym Tyg. roln.).

Rozpatrywane gospodarstwa, rozrzucone po całym kraju, przedstawiają rozmaite typy systemów gospodarczych od eks-

tensywniejszych, aż do bardzo intensywnej. I jeśliby z uprawy roli ornej, jej nawożenia i plonów tylko wnosić, należałoby zaliczyć większość do intensywnych gospodarstw. Ale gdy nadto uwzględnimy łąki — o ile do nich przynależą — wówczas rzecz przedstawi się inaczej. Tylko w wyjątkowych wypadkach na 50 badanych gospodarstwach, można mówić o kulturze łąk, niskie bardzo na ogół plony siana i potrawu stwierdzają, że łąki bywają traktowane jeszcze po macoszemu. A przecież jedną z cech gospodarstw intensywniejszych, jest wyższa kultura łąk. Na tem polu u nas jest jeszcze wiele — bardzo wiele do poprawy i uzupełnienia. Tylko tu i owdzie notowano nawożenie łąk żużłami Thomasa i kainitem, a tylko w 2 wypadkach jest wzmianka o użyciu kompostu na łące. W spisach narzędzi brona łąkowa należy do rzadkości.

I o ile na łące nie wiele zrobiono, o tyle w systemach polowego gospodarstwa widzimy znaczny postęp w porównaniu z latami wstecz. Postęp ten przebiega przedewszystkiem w melioracji gruntów, jako podstawy do korzystnych dalszych wkładów w nawozy i uprawę roślin. Tylko w 11 wypadkach gospodaruje 8 dzierżawców i 3 właścicieli (w środkowej i zachodniej części kraju) na nie drenowanych, a potrzebujących drenowania, gruntach i stosuje obok nawozu stajennego, dosyć poważne dawki nawozów pomocniczych.

Swobodne gospodarstwo prowadzi 4 właścicieli i 5 dzierżawców; nie podało bliższych określeń co do systemu polowego gospodarstwa 4 właścicieli i 4 dzierżawców.

Z innych systemów przeważa płodozmienny, z kierunkiem przemysłowym, zmianowań z zielonymi pognojami nie wiele, podobnie i poprawnej trójpolówki. Poniżej uwidoczniono, iż już to w miarę jakości gleby, już to z uwagi na oddalenie pól od podwórza, względnie z przyczyny naturalnego położenia gruntów ornych, wprowadzają gospodarze po 2, 3 nawet i 4 zmianowania.

I tak, np. jedno zmianowanie spotykamy u 11 właścicieli i 9 dzierżawców; po dwa w 8 gospodarstwach, po 3 w 4, a w jednym aż 4 zmianowania. Większe liczby zmianowań widzimy przeważnie w gospodarstwach we własnej administracji.

O podziale pól za niwy poucza poniższe zestawienie:

zmianowania o 4 niwach	spotykamy	
	u właścicieli	u dzierżawców
4	2	—
5	8	—
6	12	1
7	1	2
8	7	1
9	5	—
10	3	4
11	1	—
12	—	1
13	1	—

O stanowisku poszczególnych roślin podamy kilka uwag, których tłem jest następująca interesująca tabelka:

Z ozimin uprawiają:

Pszenicę	w majątkach			Żyto	w majątkach		
	we własnej administracji	wydzierżawionych	Ogółem		we własnej administracji	wydzierżawionych	Ogółem
po koniczynie	27	5	32	po pszenicy	17	5	22
„ ugorze ++	10	13	23	„ przedplonie na ++	8	2	10
„ przedplonie na ++	14	4	18	„ strączkowych	8	—	8
„ strączkowych	10	4	14	„ koniczynie	6	1	7
„ rzepaku	5	1	6	„ zielon. pognoju	2	—	2
„ okopowych	2	1	3	„ ziemniakach	4	—	4
„ jarzynie	2	—	2	„ owsie	2	—	2
„ po pszenicy	1	—	1	„ jęczmieniu	2	1	3
„ ziel. pognoju	1	—	1				
	72	28	100		49	9	58

Z jarych uprawiają:

Owies	w majątkach			Jęczmień	w majątkach		
	we własnej administracji	wydzierżawionych	Ogółem		we własnej administracji	wydzierżawionych	Ogółem
po pszenicy	16	1	17	po burakach	7	6	13
„ życie	14	3	17	„ ziemniakach	14	3	17
„ jęczmieniu	—	1	1	„ pszenicy	1	—	1
„ burakach cukrowych	3	2	5	„ bobiku	1	—	1
„ ziemniakach	10	—	10				
„ wyce	2	—	2				
„ grochu	—	1	1				
„ koniczynie	2	—	2				
„ łąbinie na ziarno	1	—	1				
na zielon. pognoju	—	1	1				
	48	9	57		23	9	32

Powyższa mozaika w wyborze następstwa dla roślin kłosowych, wskazuje o częstem odbiegnięciu od ogólnie przyjętych zasad uprawy tychże roślin. Nie można jednakże być zbyt bezwzględny przy ocenie wyników tego zestawienia. Wiadomo bowiem, że dla pewnych roślin — z uwagi na ich wymagania tak co do gleby i zawartości pokarmów roślinnych w tejże, jak i wymagania samychże roślin, są najwłaściwsze miejsca w zmianowaniu, ale obok teczniczych występują i ekonomiczne względy, które modyfikują porządek następstwa roślin. Często osobiste względy gospodarza, a także specjalne warunki danego środowiska oddziałują na następstwo roślin. Zresztą każdy gospodarz przydziela danej roślinie stanowisko w zmianowaniu w miarę opłacalności tejże rośliny, gdy jednakże np. pszenica 2 lub 3 razy powtarza się w zmianowaniu — nie mogą wszystkie być jednakowo postawione! To jest jasne. Nie możemy jednakże uznać za odpowiednie stanowiska pszenicy po pszenicy lub po jarzynie, czy stanowisko dla pszenicy w ugorze nawożonym obornikiem, bez przedplonu, nie bywa zbyt często za dobrem, a wskutek tego złem, bo pszenica się zwala, byłoby rzeczą godną bliższego zastanowienia się i rozsądzenia w każdym wypadku.

Dobre stanowiska przy uprawie pszenicy przeważają w większości wypadków, najwidoczniej pszenica uważana bywa za główne źródło dochodu. Następstwo po strączkowych wskazuje na znaczną siłę sprzężającą w gospodarstwie, w przeciwnym razie siew mógłby doznać zbyt dużego, a niepożądanego opóźnienia. W wyższym jeszcze stopniu uwaga ta odnosi się do pszenicy po burakach cukrowych, ziemniaki jadalne bowiem opuszczają pole wcześniej. W tych gospodarstwach widocznie umieją użyć sprzężaju dla wykonania upraw, i stosując ulepszone a przyspieszające wykonanie prac narzędzia, postępują zupełnie poprawnie.

Pszenica należy do najwięcej uprawianych roślin, bo w 100 wypadkach.

Ze stanowisk żyta w zmianowaniach badanych gospodarstw widzimy, iż najczęściej uprawiane bywa po pszenicy. Gospodarze zachwalają to następstwo, czy rezultaty odpowiadają, nie wiemy. W każdym razie żyto jest drugorzędną rośliną. Na gorszych ziemiach siewają żyto po przedplonie na oborniku, oraz na koniczyskach. Zawodnymi mogą być takie przedplony, jak strączkowe i okopowe z uwagi na nasze warunki klimatyczne, chociaż i tak 12 razy to następstwo notujemy. Następstwo żyta po zbożach jarych nie tłómaczy się dobrze. Na ogół dzierżawcy siewają mniej żyta, podobnież owsa i jęczmienia.

Przy uprawie jęczmienia do wyjątkowych należą inne przedplony po za okopowemi roślinami, uznawanemi ogólnie za najlepszy przedplon. Zestawione wysiewy wykazują pewną analogię stosunku uprawy pszenicy do żyta i owsa do jęczmienia. (100:58 = 57:32). Owies dorównywa żytu, co łatwo wytłómaczyć. Na gruntach żytai uprawia się z jarzyn głównie owies, ale i na innych gruntach jest on nietylko ko-

niecznym, ale i opłacającym się płodem. A jęczmień jest bardziej wymagającym tak z uwagi na glebę jak i warunki klimatyczne.

Następstwo owsa po okopowych zupełnie odpowiednie zachodzi w 15 wypadkach, w większości natomiast siewają owies po ozimie i to najczęściej w ostatnim polu. O innych sporadycznie występujących następstwach nie wiele można powiedzieć. Pamiętajmy jednakowoż bardziej o owsie, zwłaszcza, że wysokie ceny od szeregu lat zwiększyły opłacalność tej rośliny uprawnej.

Przyjrzyjmy się obecnie stosunkom następstwa przy uprawie okopowych roślin.

Ziemniaki	w majątkach			Buraki cukrowe	w majątkach		
	w własnej administracji	w dzierżawionych	Ogółem		w własnej administracji	w dzierżawionych	Ogółem
po pszenicy . . .	17	2	19	po pszenicy . . .	2	2	4
" burakach . . .	—	3	3	" ugorze . . . .	7	3	10
" zielon. pognoju .	2	—	2	" ziemniakach . .	1	1	2
" łubinie na ziarno	1	—	1	" zielon. pognoju .	3	—	3
" rzepaku . . . .	1	—	1	" za rotacją . . .	1	—	1
" życie . . . . .	4	—	4				
" owsie . . . . .	2	—	2				
" pastwisku . . . .	1	—	1				
" ugorze . . . . .	—	1	1				
	28	6	34		14	6	20

Najczęstsze stanowisko dla ziemniaków występuje po pszenicy i życie, w ogóle po oziminach 23 razy. Wprawdzie ziemniaki o ile rola jest należyte wyprawioną i znawozoną nie wymagają specjalnych przedplonów, w każdym razie następstwo po oziminach jest godnym zastanowienia.

(C. d. nast.).

## Ogólne zasady

### sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt.

Napisał

Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

Sprawdziwszy indywidualność aparatu i ustaliwszy w nim, a przede wszystkim w jego szufladach, temperaturę w granicach od 40 do 42° C., wyciągamy szufladę, — spód jej wkładamy wygrzaną materią wełnianą, — układamy na niej do wylęgu przeznaczone jaja w ten sposób, ażeby wszystkie poprzednio umówionymi znakami leżały do góry, — razem z jajami wkładamy do szuflady co do dokładności wypróbowany termometr i hygrometr, wsuwamy szufladę z jajami i termometrem do aparatu, poczem aparat zamykamy. Jeżeli jaja włożyliśmy do ogrzanego aparatu rano, co z wielu względów bardzo się zaleca, to pod wieczór pokaże nam termometr, że ciepłota w szufladzie z jajami obniży się o jakie 4 do 6° C. — ale pomimo tego ani przez dolanie gorącej wody, ani przez podkręcenie knota w lampie nie podwyższamy temperatury w aparacie, bo powodem jej obniżenia było włożenie do aparatu jaj chłodnych, które powoli ogrzewając się, wyrównują różnice temperatury do stopnia optymalnego.

Po ukończeniu wyż wymienionych, przedwstępnych czynności, dalsze ograniczą się na: utrzymywaniu optimum temperatury i odpowiedniej wilgoci w aparacie — i na przewracaniu, przekładaniu, chłodzeniu, przewietrzaniu i przeglądaniu jaj wylęgowych.

Przewracanie, przekładanie i chłodzenie jaj Obserwując kurę, wysiadującą jaja, widzimy, że ona od czasu do czasu sięga dzióbem pod siebie, przewraca jaja, miesza je i zmienia ich położenie w ten sposób, że środkowe przesuwają na zewnątrz, przez co zewnętrzne dostają się ku środkowi. Prócz tego widzimy jeszcze, że najlepsza nawet kwoka

od czasu do czasu, bez widocznej potrzeby, schodzi z gniazda i jaja na chwilę opuszcza. Czynności te wykonuje kura instynktownie, a my ją naśladować musimy, bo tego wymaga przyrodą przepisany proces wylęgowy i to z następujących powodów:

1) Przekładanie jaj. W aparatach wylęgowych, z przyczyn często konstrukcyjnych, jaja z zewnątrz leżące nie są tak równomiernie ogrzane, jak jaja środkowe, z tego też powodu musimy naśladować kurę i wylęg naturalny, aby jaja przez odpowiednie przekładanie co powiem czas dostawały się z miejsc mniej ogrzanych do miejsc więcej ogrzanych i przeciwnie. Przy maszynowym wylęgu przekładanie jaj odbywa się w ten sposób, że z aparatu wyjmujemy szufladę i stawiamy ją na konie stołu, nakrytego miękką wełnianą materią, aby jaj nie narazić na zbyt nagłe i za wielkie ochłodzenie w razie, gdyby stół był za zimny. Z tak ustawionej szuflady wybieramy dwa pierwsze rzędy jaj i układamy je na wyż wspomnianej materii wełnianej, okrywającej drugi koniec stołu. Na opróżnione w szufladzie dwa pierwsze rzędy posuwamy pozostałe jaja. W ten sposób na drugim końcu szuflady pozostanie wolne miejsce, które wypełniamy jajami, wyjętymi poprzednio z aparatu, a leżącymi na stole. Przesuwając jaja w sposób powyższy, musimy układać je tak, aby jaja, które były na brzegu szuflady, dostały się do jej środka i odwrotnie. Z przekładaniem jaj łączy się i ich przewracanie, ale o tem później będzie mowa. Gdyby w izbie, w której stoi aparat wylęgowy, nie było 10° C. ciepła, wtedy wyciągniętą z aparatu szufladę z jajami okrywamy kawałem wygrzanej materii wełnianej i wynosimy ostrożnie do takiego pokoju, którego temperatura wynosi co najmniej + 10° C.

2) Przewracanie jaj. Wiadomą jest rzeczą, że zarodek w jaju, przeistaczając się normalnie w pisklę, staje się z czasem coraz to większym i cięższym. Gdyby się zatem załężone jaje pozostawiło przez czas cały leżąc w jednej pozycji, to zarodek tonąłby w żółtku i w białku skutkiem swego zwiększającego się ciężaru, a to działałoby zabójczo na normalny rozwój tworzącego się w jaju kurczęcia. Jeżeli jednak załężone jaje od czasu do czasu systematycznie przewracać będziemy, to wtedy zarodek uchronimy od zatonięcia, bo w ten sposób utrzymamy go w jaju w normalnym położeniu, pozwalając na prawidłowy rozwój wszystkich organów pisklęcia aż do czasu jego wyklucia. Przyrządy jakiegokolwiek bądź systemu, stosowane do sztucznych wylęgarek, nie obracają jaj nigdy tak dokładnie, jak to możemy ręką uczynić. Zręczna osoba przełoży i przewróci w przeciągu 5 minut do 200 jaj, natomiast mniej wprawna będzie potrzebowała do tej czynności około 11 minut.

Przy doborze jaj wylęgowych była poprzednio o tem mowa, aby jaja, do sztucznego wylęgu przeznaczone, znaczyć na czterech bokach. To znaczenie miało obok umówionych już rzeczy (waga, wiek i pochodzenie jaj) i to na celu, aby nam ułatwić dokładne i systematyczne ich przewracanie. Mając bowiem na czterech bokach znaczone jaja, możemy przy przewracaniu tak je z łatwością układać, aby po porządku innym bokiem do góry leżały.

(C. d. nast.).

## Sprawy bieżące.

Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 9 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z zakupna bydła w Szwajcaryi; 2) Sprawozdanie z wycieczki hodowlanej do Danii; 3) Sprawozdanie z zakupna bydła we Fryzyi; 4) Sprawozdanie z jesiennego posiedzenia państwowej Rady kolejowej; 5) Sprawa tworzenia zarodowych obór włościańskich; 6) Dodatkowe kredyty na rok 1906; 7) Preliminarz budżetu na rok 1907; 8) Sprawa unormowania stosunków czeladzi i robotników rolnych; 9) Opinia dla Wydziału krajowego co do sposobu popierania hodowli i spieniężania nierogacizny; 10) Sprawa stałej wystawy, obejmującej techniczne użytko-

wanie spirytusu; 11) Sprawa importu bydła użytkowego i rozplodowego z Węgier oraz rzeźnego z zagranicy; 12) Sprawa założenia stada koni roboczych; 13) Uchwały Sekcyj.

Dnia 17. b. m. odbędą się posiedzenia: Sekcji rolnej, tudzież Komisji celem opracowania regulaminu dla jurorów, mających dokonać premiowania na przyszłorocznym targu rozplodowym, o godz. 9. rano; — Sekcji gorzelnianej o godz. 11. przed południem; — Sekcji hodowlanej o godz. 3. popołudniu; — Wydziału Towarzystwa hodowców czerwonogę bydła polskiego o godz. 6. po południu. W dniu 18. b. m. odbędą się posiedzenia subkomitetu dla Biura rachunkowego oraz Komisji w sprawie regulacji rzek, o godz. 9. rano; — Wydziału Związku hodowców bydła nizinnego o godz. 10. rano; — Sekcji chowu drobnego intencarza o godz. 11. przed południem; — Sekcji administracyjnej o godz. 3. popołudniu; Sekcji chowu koni o godz. 5. popołudniu.

**Akademia rolnicza w Dublinach.** W terminie powakacyjnym (1905/6) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studiach: Bülow Herman, Kostkiewicz Kazimierz, Piłsudski Kalikst, Pogorski Józef, Przychocki Br. Jerzy, Regulski Stanisław, Sylwestrowicz-Dowojna Juliusz i Wysocki Henryk.

**Kursa dla służby i dozorców chlewni.** W subwencyjnej centralnej chlewni zarodowej, założonej przez Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego 1903 r. w Rzemieniu i pozostającej pod ciągłym nadzorem i opieką Inspektoratu hodowlanego przy tymże Komitecie, odbywać się będą w r. 1907 w następujący sposób trzymiesięczne praktyczne kursa dla służby i dozorców chlewni. I-szy kurs od 1. kwietnia do 30. czerwca, II-gi kurs od 1. lipca do 30. września, III-ci kurs od 1. października do 31. grudnia.

Warunki przyjęcia na kurs: 1) Na kurs przyjmowani będą tak mężczyźni jak i kobiety. 2) Nauka udzielana będzie bezpłatnie. 3) Uczeń przyjęty na kurs winien jednorazowo uiścić z góry kwotę 100 (sto) koron, tytułem zwrotu rzeczywistych kosztów za: a) całkowite utrzymanie podczas kursu, tj. dostatniego wikt, składającego się ze śniadania ( $\frac{3}{4}$  litra mleka); obiadu: (zupa lub rosół, mączna potrawa, kasza lub ryż z mlekiem lub słoniną) (3 razy w tygodniu mięso) i kolacji (jedna potrawa mączna z mlekiem lub słoniną). Tygodniowo  $3\frac{1}{2}$  kg. chleba; b) mieszkania (oddzielnego dla kobiet i oddzielnego dla mężczyzn); c) opału i światła; d) pomocy lekarskiej. 4) W razie stwierdzonej przez lekarza choroby, lub też udowodnionych innych ważnych powodów, któreby uniemożliwiały uczestnikowi kursu dalszy udział w nauce, zwróconą będzie ta część wniesionej opłaty, która z obrotu rachunku przypadnie na dalszy ciąg kursu. 5) Każdy z ubiegających się o przyjęcie na kurs w podaniu swem musi wyraźnie oświadczyć, że na polecenie przełożonych chętnie i dokładnie wykonywać będzie wszelkie prace w zakresie obsługi chlewni wchodzące i że będzie moralnym i trzeźwym. 6) W razie samowolnego opuszczenia kursu, albo też w razie niestosowania się do warunków punktem 5-tym objętych, Zarząd chlewni ma prawo po dwukrotnym upomnieniu ucznia usunąć, tenże zaś nie ma prawa domagać się jakiegokolwiek zwrotu z uiszczonej kwoty w ustępie 3-cim wymienionej. — 7) Po ukończeniu kursu otrzyma każdy uczeń stosowne świadectwo. 8) Podania poparte przez pracodawcę albo urząd gminny lub też parafialny, należy wносить pod adresem: Zarząd dóbr w Rzemieniu poczta Rzochów.

## Ze stołu redakcyjnego.

Bronisław Janowski: *Cele i zadania uprawy łąk.* — Lwów 1906. — Wydane nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.

W pracy tej, obejmującej 45 stronic druku, podaje autor środki i sposoby odpowiedniej uprawy łąk, upatrując słusznie w należytej pielęgnacji tych ostatnich i racjonalnym ich zagospodarowaniu potężną dźwignię podniesienia rento-

wności naszego rolnictwa. Zaznaczywszy na wstępie, że w gospodarstwach naszych brak systematycznej pielęgnacji łąk, podaje autor w sposób treściwy i jasny sposoby należytej ich uprawy, przechodząc w rozdziałach zatytułowanych: „Regulowanie wilgotności łąki, uprawa mechaniczna, nawożenie, pod-siew, tępienie chwastów i szkodników“ — wszystkie te czynniki, które wpływają na podniesienie produktywności łąki i wzmoczenie rozwoju szlachetnych roślin łąkowych. Przedstawiając błędy popełniane przy uprawie łąk u nas i podawszy sposoby unikania ich, kończy autor swą rozprawę wskazaniem sposobów badania danej łąki, koniecznego dla opracowania planu jej zagospodarowania.

Jakkolwiek, omawiając sprawę obsiewu nowo zakładanych łąk, autor słusznie utrzymuje, że wybór roślin do tego obsiewu musi się opierać na dokładnej znajomości danych warunków, a z drugiej strony na wiadomościach o wymaganiach gatunków roślin mających być użytymi do obsiewu, to jednak żałować wypada, że nie podaje choćby najogólniejszych wskazań o tym wyborze z uwzględnieniem jakości ogólnych typów gleb i warunków wilgotności.

Dr. Franciszek Stefczyk. „O rządowym projekcie założenia centralnej Kasy dla stowarzyszeń“. — Kraków 1906, str. 71.

Jak wiadomo rząd wniósł do Izby poselskiej rady państwa projekt „ustawy dotyczącej urządzenia centralnej Kasy dla stowarzyszeń“. W rozdziale pierwszym autor rozbiiera „rodowód projektu“, w którym omawia stanowisko „powszechnego związku stowarzyszeń“ („Allgemeiner Verband“) i przypomina, że związek powszechny kilka lat temu chciał popierać centralne Kasy krajowe, a dopiero w ostatnich czasach obstał za instytucją państwową. Następuje „streszczenie projektu“ i jego krytyka: „zyski i straty dla naszego kraju“. Dr. Stefczyk dowodzi, że projekt rządowy nie liczy się ze stosunkami naszego kraju. Spółki oszczędności i pożyczek w obecnej swej formie nie mogłyby należeć do centralnej Kasy, musiałyby w tym celu utworzyć związek krajowy, którego współdziałanie z Patronatem byłoby b. trudnym. Z drugiej strony przelanie całej działalności Patronatu na Związek krajowy jest jeszcze przedwczesnym. Gdyby galicyjskie Spółki oszczędności i pożyczek nie przystąpiły do centralnej Kasy, mogłyby powstać prywatne związki Spółek, do którychby należały nowopowstające, ewentualnie także wszystkie niezadowolone z opieki kraju. Waśni narodowościowe lub partyjne podsycalyby te odsrodkowe dążności. (str. 38).

Zresztą zachodzi sprzeczność między kontrolą wykonywaną przez Patronat, a prawem nadzoru, które centralnej Kasie państwowej zastrzeżone jest jako konieczne następstwo kredytowania Spółkom. (str. 39). Korzyści finansowych centralnej Kasy państwowej nie należy przeceniać, a trzeba się zastanowić dokładnie nad niebezpieczeństwami, które grozi dla idei autonomii. W „konkluzyach“ (rozdział V) doradza Dr. Stefczyk zmianę projektu, a przede wszystkim zastąpienie jednej centralnej Kasy centralnymi Kasami krajowymi, przedstawia zarazem autor swoje poglądy na przyszłą centralną krajową organizację kredytu dla stowarzyszeń kredytowych, wytwórczych i innych.

Rozprawa Dr. Stefczyka jest niezbędną dla każdego, kto w sprawie tej tak ważnej głos chce zabrać lub swój głos ma oddać. Dr. Stefczyk zarówno z powodu stanowiska, które zajmuje, jak niemniej dzięki wybitnej znajomości stosunków powołanym był do zabrania głosu w sprawie całej kraj obchodzącej.

## SPROSTOWANIE.

W artykule „Próba badań ustroju i t. d.“: W wierszu siódmym pierwszej kolumny ma być „rodzimych“ zamiast „rodzinnych“! W wierszu siódmym drugiej szpalty po słowach „ostrzegam, że“ opuszczono: „praca moja nie wyczerpuje kwestyj przezemnie poruszonych później już“.

**Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.** Podana odmiennym drukiem miejscowość wskazuje siedzibę Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odpowiedniego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** ..... Skrócenie „Lwów“ oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro“ oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.**

**I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne):** **Kraj. Biuro:** 4 fernali-Polaków, do inwentarza żywego. Pożądane aby każdy miał 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału, krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 swinie i 20 kur, od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa; 1 ekonom trzeźwy, niezwy, do zarządu folwarkami 100 mrg. z gorzelnią, kawaler płaca 800 K., wikt mieszkanie i wszelkie dodatki, żonaty zaś ordynary, odpowiednie mieszkanie, ogród utrzymanie krów, od 1/III. 1007. Adres: WP. Maurycy Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 1 gumieny dobry, warunki zależne od zdolności i umowy, od 1/I 1907. Adres: M. Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 4-6 fernali do koni, starszych, żonaty z dorodniejszymi dziećmi. Płaca 60 K., 12 ctn. ordynary, ogród, opał, utrzymanie 1 sztuki bydła, od 1/I. 1907. Adres: W. P. Maurycy Doschot, Pauszówka p. Dżuryń; 2 fernali do koni, żonaty, 80 K. rocznie 10 ctn. ordyn. 1 l. mleka 1/2 mgr. pola nawożonego pod ziemniaki, 12 fur opału. Fernal obowiązanym jest utrzymywać parobczaka (n. p. syna), który otrzyma 60 gr. dziennie w miesiącach zimowych, 80 gr. w miesiącach letnich i 1 l. mleka dziennie. Od 1/I.1907. Adres: Zarząd dóbr w Krasiczynie; 10 chłopów do robót polnych; 10 dziewczek do robót polnych; 2 karbowych-polowych; 10 wolarzy-fernali; 17 dziewczek do krów; 6 chłopaków do koni, wedle umowy, od 1/I. 1907. kosztą podróży zwraca się, pierwszeństwo mają z zach. Galicyi. Adres: WP. Zygmunt Żurowski, Pikiudowice p. Prusy koło Lwowa, stacya kol. Parszczowice; 1 mleczarz do mleczarni parowej turbinowej, żona może być klucznica, zaraz! Przedłożyć odpisy świadectw i podać warunki. Adres: W. P. Aleksander Raciborski, Spasów, p. Tartaków, stacya kol. Sokal; 1 pisarz ekonomiczny-kawaler do prowadzenia raportów, spichlerza, i wydawania obroków. Przedłożyć odpisy świadectw i podać warunki, miejsce do objęcia zaraz! Adres: W. P. Aleksander Raciborski, Spasów, p. Tartaków, stacya kol. Sokal. — **Bochnia:** 30 parobków; 1 gospodarz samodzielny; 1 pomocnik gospodarczy; 1 ekonom z praktyką we wschodniej Galicyi. — **Brody:** 1 dozorca gospodarzy; 3 pisarzy ekonomicznych; 1 leśny pobereźnik, 120-160 K., ordynary, i wynagrodzenie za robotników; 3 pomocników gospodarczych; 8 dziewczek folwarcznych, 80-100 K. i wikt; 2 gumienych, 80-100 K. i ordynary; 1 karbownik; 8 fernali dworskich; 3 pastuchów, 80 K. i ord.; 1 koniuszy. — **Chrzanów:** 1 leśny, 80 K. i 8 kre. ordyn. — **Cieszanów:** 20 robotników do rąbania sagów w lesie, 2 K. od sążnia kwadratowy; 20 robotników do rąbania kłoców w lesie, 6 gr. od metra bieżącego z okorowaniem; 1 parobek do lepszych koni we dworze, kawaler 100 K. rocznie i wikt, żonaty 10 K., ordyn.. 8 korcy kartofli, zagon ogrodu, mieszkanie, opał i 70 K. rocznie, kawaler ma pierwszeństwo. — **Drohobycz:** 1 dozorca ekonomiczny, 120 K. i ordynary; 1 pomocnik gospodarczy lub buchalter; 1 gospodarz; 1 dozorca lasowy; 10 fernali-parobków; 4 chłopaków od 16-18 lat do stajni cugowej i opasowej. **Kałuż:** 89 parobków do dworu, na ordynary, 100 K., 10-12 kre. zboża, mieszkanie, opał, ogród i mleko; 57 fernali dworskich, 120-130 K., mieszkanie i wikt; 45 dziewczek do dworu 90-100 K. i wikt; 3 gumienych, 120 K., 12 kre. zboża, ogród, mieszkanie, opał, mleko; 2 karbowych 120 K., 12 kre. zboża, 1/2 mrg. ogrodu, opał, mleko; 3 pastuchów do bydła, 120 K., 10-12 kre. zboża, mieszkanie, mleko; 1 ekonom ze szkołą rolniczą. — **Kołomyja:** 1 pisarz ekonom. z kursem mleczarskim; 1 pisarz ekonom. na wikt lub ordynary. — **Lwów:** 1 gumieny od 1/I. 1907. 120 K., 12 kre. zboża, mieszkanie, opał, ogród i mleko; 1 gumieny od 1/I. 1907. 140 K., 12 kre. ordynary 2 l. mleka zimą, 3 latem, ogród pod ziemniaki, mieszkanie, opał; 1 dozorca do krów, piśmienny, 90 K., 7 kre. ordynary 3 l. mleka, ogród pod ziemniaki i 1/2 od mleka; 20 parobków folwarcznych, żonaty lub kawalerów, zaraz! i od 1/I. 1907. — **Łańcut:** 1 dozorca do gospodarstwa, kawaler z niższą szkołą rol. 15-25 K. mies., i utrzymanie; 2 połowych-żonaty, od 1/I. 1907. 80-100 K. i ordynary; 30 parobków-fernali, żonaty lub kawalerów; 30 dziewczek do krów, od 1/I. 1907; 2 pastuchów do bydła, od 1/I. 1907. — **Myślenice:** 3 leśnych; 1 gajowy; 1 połowy 100 K., 12 kre. ordyn. 1/2 mgr. ogrodu, 2 m. kw. drzewa, 1 1/2 l. mleka; 15 fernali na płacę i ordynary; 4 pastuchów na płacę i ordyn.; 22 dziewczek dobrze płatnych. — **Nowy Sącz:** 4 dziewczki do krów, 80-96 K. i utrzymanie; 10 fernali, 80-120 K. i utrzymanie; 2 karbowych, 120-160 K. i utrzymanie; 1 połowy, 64-72 K. i utrzymanie; 1 parobczak młody, 120 K. i utrzymanie. — **Oświęcim:** 9 dziewczek do krów, 120 K. wikt lub ordynary; 8 dziewczek do krów; 2 pastuchów do bydła, 280 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 2 dziewczki folwarczne, 120 K. i wikt; 2 parobków, 150 K. i wikt; 6 fernali do koni, 160-240 K. i mieszkanie; 1 karbowy, 300 K., mieszkanie, opał, 2 l. mleka; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą. — **Sanok:** 2 rzadców ze szkołą rol. i kilkoletnią praktyką; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 pomocnik leśniczy z niższym egzaminem; 1 leśny, zaraz!; 3 pastuchów do krów; 8 fernali na wikt; 5 parobków do koni; 4 parobków do wołów; 14 dziewczek folwarcznych.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 1 rzadca ekonomiczny; 8 agronomów; 2 leśnych; 2 połowych od 1/I. 1907; 2 strzelców. — **Brody:** 1 chmielarz; 2 leśniczych; 6 ekonomów; 1 dozorca lasowy; 1 pisarz; 4 gajowych; 1 pomocnik gospodarczy. — **Chrzanów:** 1 ekonom żonaty, starszy praktyk; 1 leśniczy młody, żonaty; 1 leśny, żonaty. — **Cieszanów** 1 rzadca ekonomiczny samodzielny, kasyer lub t. p.; 1 leśny, obznajmiony z sadzeniem kultur leśnych; 2 chłopaków do bydła; 1 fernal żonaty. — **Drohobycz:** 1 leśniczy egzaminowany; 1 nadleśny;

1 leśniczy, podleśniczy lub zarządca folwarku; 1 rzadca lub ekonom na większy majątek; 2 ekonomów; 1 dozorca ekonomiczny; 1 parobek, od 1/I. 1907. — **Kałuż:** 1 leśniczy egzaminowany; 3 leśnych; 1 połowy. — **Kołomyja:** 1 rzadca ekonomiczny z długoletnią praktyką; 1 ekonom kawaler; 1 połowy, piśmienny; 1 leśniczy egzaminowany, 1500 K., ordyn. i utrzymanie. — **Lwów:** 1 rzadca ekonomiczny z dobrmi świadectwami; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą rolniczą. — **Łańcut.** 1 ekonom żonaty w średnim wieku; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą rolniczą. — **Myślenice:** 1 ekonom; 2 praktykantów gospodarczych; 1 gajowy. — **Sanok:** 1 leśniczy-pasiecznik z praktyką i egzaminem rządowym; 1 leśniczy, dobry strzelec, 7 lat praktyki; 3 rzadców. samoistnych ekonomów lub leśniczych; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą rolniczą; 1 pomocnik gospodarczy. — **Brody:** 6 furmanów. — **Drohobycz:** 4 furmanów do koni cugowych, po kawalersku. — **Kołomyja:** 4 furmanów do koni cugowych. — **Lwów:** 5 furmanów.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 11 grudnia 1906.

Nie tylko na rynkach Monarchii, ale i zagranicą usposobienie jest mdle a w transakcyach formalny zastój. Położenie to zaostriżyło się jeszcze bardziej w ostatnim tygodniu pomimo, że zaoferowanie ani dowozy bynajmniej wielkimi nie są.

Na naszym targu dzisiejszym panował brak chęci kupna do tego stopnia, że sprzedający zmuszeni byli do obniżenia cen. Jedynie piękne gatunki grochu oraz artykuły pastewne utrzymały się dobrze w cenie i popyt na nie był ożywiony.

**Sprzedawano:** pszenicę białą od 8.45-8.55 K., pszenicę czerwoną od 8.30-8.45 K., żyto od 6.70-7.05 K., jęczmień od 6.70-7.60 K., owies od 7.70-8.05 K., groch zwykły od 9.75-10.50 K., groch Victoria od 12.00-13.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.20-6.50K., kukurudza Cinquantino od 7.00-7.40 K., otręby pszenne od 5.10-5.25 K., żytnie od 5.25-5.46 K., rzepak zimowy od 00.00-00.00 K. Wszystko za 50 kg.

### Zboża.

**Jęczmień pastewny. Wiedeń 11/XII 13.20-14.00 K. Lwów 12/XII 12.60-13.20 K. za 100 kg.**

	Opn dzieln	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów 1).	12	15.40-15.80	11.80-12.20	14.00-15.20	13.70-14.10
Tarnów . . . . .	7	16.00-16.50	13.00-13.50	13.00-15.00	14.50-15.00
Podwoleczyska . . . . .	6	14.20-14.90	11.20-11.80	12.20-13.60	13.00-13.40
„ ros. bez cła . . . . .	6	12.00-12.90	10.80-11.40	00.00-00.00	00.00-00.00
Wiedeń . . . . .	11	14.20-15.10	12.00-13.50	14.20-17.50	15.40-15.80
Peszt . . . . .	12	14.84-14.86	13.18-13.20	00.00-00.00	15.02-15.04
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław . . . . .	10	17.20-18.10	15.10-15.70	12.50-13.50	14.60-15.40
Ceny w markach za 100 kg.					

**Jęczmień na krupy. Wiedeń 11/XII 13.60-14.20 K. 100 kg.**

**Kukurudza. Wiedeń 11/XII 13.60-14.20 K., Lwów 23/VIII 00.00-00.00 K. Peszt 12/XII 10.34-10.36 K. Tarnów 30/XI 16.00-17.00 K. za 100 kg.**

### Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

**Groch. Wiedeń 7/XII 20.00-23.00 K. Lwów 12/XII 13.50-19.00 K. Tarnów 7/XII 18.00-24.00 K. za 100 kg.**

**Wyka. Lwów 12/XII 11.40-11.80 K.**

**Chmiel. Wiedeń 7/XII zatecki miejski 220-240 K, zatecki okoliczny, 220-240 K., anschauer czerwony 180-190 K., zielony 160-170 K. za 100 kg. Lwów 23/VIII 00-00 K. za 56 kg. Saaz 10/XI 165-218 K.**

**Rzepak. Peszt 12/XII 26.80-27.00 K. Tarnów 30/XI 31.00-32.00 K. za 100 kg.**

**Ziemniaki. Kraków 11/XII 3.60-4.40 K. Tarnów 7/XII 3.60-4.20 K. Lwów 23/VIII 00.00-00.00 K.**

1) Wedle sprawozdań Banku Rolniczego.

**Koniczyna czerwona.** Lwów 12/XII 100.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 28/XI 100.00—116.00 K. Podwołocz. ros. 6/XII 108.00—126.00 K. bez cła. Wiedeń 7/XII styryj. 140.00—145.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 120.00—125.00 K. za 100 kg.

**Koniczyna biała.** Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. Lwów 12/XII 60.00—90.00 K. Wiedeń 7/XII 100.00—130.00 K. za 100 kg. Podwołocz. ros. 6/XII 68—84.

#### Zwierzęta i produkty zwierzęce.

**Woły.** Wiedeń 3/XII galicyjskie prima 88.00—98.00 K., secunda 80.00—87.00 K., tertia 74.00—78.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 670.

**Nierogaczna.** Wiedeń 6/XII. prima 98.00—106.00 K. tłuste 110.00—111.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

**Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 4/XII.** Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 144 sztuk, jałownika 48, cieląt 192 owiec i kóz 4, nierogaczny 116. Płacono za woły po 64—78 K., za krowy 78—82 K., buhaje 76—80 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 30—42 K. za sztukę, a za owce od 20—24 K. za sztukę. Za nierogaczny płacono po 110—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

**Masło.** Wiedeń 7/XII deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.40—2.50 K, zwykle targowe 2.10—2.30 K. Kraków 11/XII targowe 2.20—2.60 K. za 1 kg. Hamburg 7/XII stołowe I klasy 236.00—244.00 M, II klasy 212.00—216.00 M, III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. Berlin 8/XII dworskie i spółkowe, prima 244.00—250.00 M., secunda 234.00—244.00 M., tertia 220.00—232.00 Marek za 100 kg.

**Jaja.** Wiedeń 7/XII prima 25—26 sztuk, secunda 27—28 sztuk, konserwowanych w wapnie 31—33 sztuk za 2 K. Kraków 11/XII 3.60—4.80 K. Berlin 24/IX 3.40—3.45 M. za kopę.

#### Spirytus.

Wiedeń. 12/XII surowy 75% 42.60—43.00 K., rafinowany 90% bez opłaty 134.00—134.50 K.

Lwów 12/XII 38.50—39.00 K.

#### Pasza.

**Siano.** Kraków 11/XII 4.00—5.60 K. Tarnów 7/XII 4.50—5.50 K. Wiedeń 7/XII 5.40—6.80 K. za 100 kg.

**Koniczyna.** Kraków 11/XII 6.00—6.80 K. Wiedeń 7/XII 5.00—7.20 K. za 100 kg.

**Słoma.** Kraków 11/XII 4.00—5.00 K. Tarnów 7/XII 4.00—5.00 K. Wiedeń 7/XII 4.80—4.90 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

## Ostrzeżenie!

Dla wszystkich zwierząt użytkowych.

### Dr. Trnkoczego

sławny krajński środek ochronny i do tuczenia, wyszczególniony na wystawach najwyższymi nagrodami. Dostać można prawdziwy u każdego kupca pod marką **MASTIN**. Poczta najmniej 5 pakietów za, 2 K. 70. h. w aptece Trukoczego w Lublanie. Naśladowców ścigać się będzie sądownie.

**Świnie zarodowe** rasy Yorkshire i Berkshire, sprzedaje każdego czasu Dyrekcja dóbr Księcia Salm w Raitz (Morawa). — Świnie zarodowe rasy Berkshire w ilości 12 sztuk, wszystkie zapisane w angielskiej księdze rodowej zostały w roku 1904 importowane. Wszystkie sztuki są nadzwyczaj dobrze rozwinięte i zahartowane, ponieważ zawsze są trzymane na pastwisku. Stan całej trzody wynosi około 500 sztuk, z tego 100 sztuk macior zarodowych. Sztuki nie nadające się do rozplodu oddaje się do tuczenia. — Na rolniczej wystawie w Pradze w r. 1906 została nasza hodowla świn odznaczona najwyższą nagrodą — złotym medalem.

## PIERWSZA ŚLĄSKA FABRYKA KARM POSILNYCH W CIESZYNIU.

poleca

### Posilną Karmę Melasową „Hekulin“

(złożoną z młota suszonego, kiełków słodowych, otrąb i melasy)

100 kg. 12 K.

### Krwistą Posilną Karmę Melasową

(złożoną z otrąb, melasy i krwi) 100 kg. 15 K.

### Molasin

złożony z 1 części mączki torfowej i 3 części melasy) 12 K.

### Śruta Kościana

jedyny trwały gatunek, dla prosiąt, i drobiu. 100 kg. 24 K.

### Mączka Mięsna

najlepsza karma dla ryb 30 K.

Ceny trzeba rozumieć z workami i oddaniem na stację Cieszyn.

## HEMATOZA

NAJTREŚCIWSZA KARMA POSILNA DLA BYDŁA.

Na obecny sezon polecam

gatunki wyrabiane z mięsa i krwi:

Nr. 0. dla ssących prosiąt, cieląt i źrebiąt,

Nr. 1. dla odłączonych prosiąt, cieląt i źrebiąt.

PRZYKARMIA SIĘ PO ŁYŻKACH.

Skutek lepszy jak przy żywieniu jajami. Żywienie znacznie tańsze jak wyłączne karmienie mlekiem.

5 kg. na próbę z opłatą 3 K. 25 h.

## PIERWSZA ŚLĄSKA FABRYKA

KARM POSILNYCH W CIESZYNIU.



Biuro techniczne i zakład budowy młynów

## MAURYCY GŁAZOWSKI

Lwów, ul. Grodecka l. 42.

**Projektuje i urządza:**

młyny walcowe, zwykłe i tartaki, przeprowadza niwelacje, wyszukuje siły wodne, urządza wodociągi i światło elektryczne.

**Specjalność:**

młyny do mielenia wszelkiego młwa w połączeniu z motorami ssąco-gazowymi, gdzie zmielenie 100 kg. razówki kosztuje 10 halerzy.

Zakładanie centrali elektrycznych z motorami ssąco-gazowymi.

Konto żyrowe w c. k. uprzyw. gal. akc. Banku Hipotecznym.

## SŁYNNNE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przędzy jak najstaranniej wykonane jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienna kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

**TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWELNIANYCH**

**ANTONIEGO BARUTA**

pod opieką św. Józefa

w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

## Baczność rolnicy!

Nowa urodzajna rola po niskich cenach i przy pomyślnych warunkach kupna w północnej Ameryce, w zdrowej okolicy, z tym samym klimatem jak w naszym kraju. Wielu Polaków, którzy przed niewiele laty tam się wyprowadzili, przyszli w niedługim czasie do dobrobytu. — Bliższych szczegółów udzieli Teodor Lange, Poznań, ul. Berlińska 13 l. p.



## Owies zatruty strychnią

na tępienie mysz polnych oraz strzelbki do wpuszczania owsa do dziur jest do nabycia w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie. Wydaje się tylko na mocy pozwolenia Starostwa. Cena 1 kg. owsa 1 Kor. i 1 K. 40 h.

Dwór Posada p. Lisko  
poszukuje nasienia Inu.

## „PORADNIK GOSPODARSKI“

(Pismo rolnicze tygodniowe)

wychodzi lat 17 w Poznaniu, zamieszcza obszerną treść rolniczą, wśród której pierwsze miejsce zajmują stawiane przez czytelników pytania i szczególnie odpowiedzi na nie. Polecamy pismo to rolnikom w Galicyi do zaabonowania na próbę.

Roczny abonament 7 koron.

W tejże Redakcyi wychodzi także nwo corocznie opracowany

### KALENDARZ ROLNICZY

Ceny: Kalendarz oprawny w płótno 2 mk. = 2½ kor., oprawny w skórę 3 mk. = 3¾ kor., oprawny w płótno i przekł. próżn. kart. 3 mk. = 3¾ kor. Porto zawsze 20 fen. = 40 hal.

KALENDARZ DLA WŁOŚCIAN 60 fen. = 1 kor. Porto jak wyżej. Kalendarz włosc. przy zbiorowem zamówieniu 10 fen. taniej.

Adres: Poradnik Gospodarski, Poznań-Posen.

Ostatnie egzemplarze kompletne!

# WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA

wydana przez Muzeum Przem. i Rolnictwa.

Pomnikowe to dzieło, złożone z 11-tu tomów wielkiej 8-ki, (nie mająca nic wspólnego z wydaną przed 40-tu laty „Encyklopedyą Rolnictwa“) nie jest, jak inne tego rodzaju wydawnictwa, szeregiem krótkich wskazówek.

Jest ono zbiorem wyczerpujących traktatów, obejmujących całokształt wiedzy rolniczej, opracowanych przez najpierwsze nasze powagi, specjalnie dla rolnika polskiego, z uwzględnieniem, przede wszystkim, strony praktycznej. Tekst objaśniają liczne drzeworyty.

## „WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA“

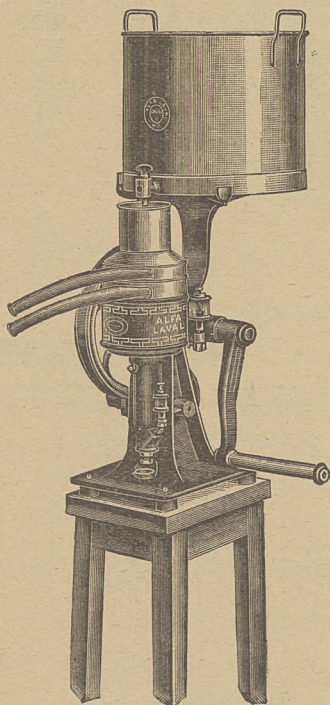
stanowi zupełną Bibliotekę rolnika, w której każdy gospodarz znajdzie, obok wywodów naukowych, potrzebne mu, w danym razie, wskazówki praktyczne.

POZOSTAJE JUŻ NADER MAŁA ILOŚĆ EGZEMPLARZY!

CENA Rb. 75.

SKŁAD GŁÓWNY I EKSPEDYCJA W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA,  
W WARSZAWIE, KRAK. PPZĘDM. 15.

**Wszystkim właścicielom do wiadomości!**



**Oryginalną Lavalą wirówkę ALFA może prześcignąć tylko Oryginalna Lavalą wirówką ALFA!**

Co dotychczas zdawało się niemożliwym, dziś stało się rzeczywistością!


**Nowe, powtórnie ulepszone Oryginalne Lavalą wirówki ALFA model 1906 r.**

przewyższają wszystko, co dotychczas do odtłuszczania mleka używano!



Żądajcie szczegółowych druków.

Skład Towarzystwa akcyjnego „Alfa Separator“ Kraków, ul. Długa nr. 1.


# BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO



poleca



duńskie wyroby „Perfect“



**Wirówki,  
Maślnice, Wygniatacze,  
Bańki.**

Kompletne urządzenie mleczarni i serowni.

Katalogi darmo i oplatnie.

Adres:


**BURMEISTER i WAIN Tow. akc.**

filia

**Kraków, ul. Basztowa l. 19.**

**Biuro techniczno-mleczarskie Gal. Tow. mlec.**

Telegramy: Perfect Kraków.



# SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH

Stow. zarej. z ogr. poręką, Kraków, Plac Matejki L, 1.

dostarcza

do zasilania łąk

## ŻUŻLE THOMASA

o cytrатовej i ogólnej rozpuszczalności kwasu fosforowego jako nawóz.

Pasze skoncentrowane jak otręby i makuchy.

## OLIWE I SMARY DO MASZYN

najlepszej jakości.

## LOKOMOBILE I MŁOCARNIE

najlepszej konstrukcyi angielskiej fabryki „Marshall Sons & Co.“

## MŁYNKI BRACI RÖBER.

Parniki „REFORM“ do kartofli.

## TRIEURY HEIDA.

Siekacze do buraków i sieczkarnie.